



FOR HER

## FELIETONY

# Szymon Majewski: „A ja mam szesnaście lat, nie wiem sam, kto serce mi skradł“



Szymon Majewski | Kwi 07, 2017

*Czyli o tym, jak się zakochałem w pewnej 16-tce, mając 16 lat i... zawałem rok w szkole.*

**J**ak się zakochuję to na umór, unoszę się pół metra nad ziemią, a w głowie mam stan ciągłej wiosny. Pierw raz zakochałem się w drużynie 16 WDH, drugi raz w mojej żonie. Obie te miłości przetrwały, obie we wczesnym stadium miały dla mnie bolesne konsekwencje, ale... dałem radę i w miłości tej trwam nadal.

**Miałem szesnaście lat i ze wszystkim byłem na bakier**, z Mamą, Dziadkiem, szkołą, sąsiadami, a nawet sobą. Ponieważ liceum mnie przytłoczyło, a zwłaszcza matematyka (zresztą do dziś uważam, że to odmiana science fiction). Mama z Dziadkiem podjęła plan awaryjny i postanowili zawezwać korepetytora.

Po tygodniu poszukiwań pojawił się student Politechniki Marek. **Mój korepetytor mozolnie próbował mnie przekonać do funkcji trygonometrycznych**, algorytmów, całek i różnej maści walców i ostrosłupów. Była zima 1982 r., student urywał się ze strajków, przychodził i rozjeżdżał mnie matematycznym walcem, a następnie zasiadał nad ciastem i herbatą z Dziadkiem i Mamą.

*Czytaj także: Szymon Majewski: Historia na dwóch kółkach*

W przerwie między polem kwadratu a kątem kąta w kącie **powiedział mi o tym, że jest drużynowym 16 WDH im. Zawiszy Czarnego**. „Harczerz” – pomyślałem. – „Chodzą w krótkich spodniach, tną ich komary, myją się w jeziorach...”

Marek Gajdziński, czyli „Szejnk” miał jednak dar przekonywania, bo **już dwa miesiące później paradowałem krótkich spodniach po Górcach, przy temp. – 4 stopnie**.

Tak zaczął się najwspanialszy czas w moim życiu, „Szesnastkowy sen”, który trwał parę lat. Choć zyskałem cudowny przyjaciel i sens mojego młodego życia, to zawałem szkołę. Cóż, tak miało być.

A najlepsze jest to, że **jak miałbym znowu położyć na szali kolejny rok stracony w szkole i rok w 16 WDH im. Zawiszy Czarnego, wybieram to drugie!** Ryzykowne, wszak harcerze powinni temat szkoły mieć ogarnięty bo to też rodzaj służby, ale u mnie się nie dało, bo wpadłem po uszy, zakochałem się w 16-tce.

**Ostrosłupy i pola trójkąta przegrywały z cotygodniowymi biwakami** w Puszczy Bolimowskiej, leśnymi rajdami w deszczu na rowerach, nocami na dworcach lub pod gołym niebem albo po stodołach w górach, kąpielami Rawce w końcu marca, kiedy śnieg leżał na polach.

Pamiętam nasze górskie maratony: wyjazd w piątek na noc do Zakopanego, przebieżka po Tatrach i hop do pociągu powrót do domu. Czasami **wracałem do domu w poniedziałek rano, zamieniałem plecak na torbę i od razu leciałem do szkoły**. Jak ja miałem wyciągać X przed nawias, gdy do wtorku spałem na lekcji, a już w czwartek myślałem, gdzie by tu znowu ruszyć?

Pamiętam, że czasem w nocy śniły mi się mapy!

Przede wszystkim jednak **wciągnęła mnie służba**: w stanie wojennym roznoszenie paczek, Biała Służba przy papieskich pielgrzymkach, warty przy Grobie Piłsudskiego.

Czytaj także: **Szymon Majewski: Wiadomość z nieba, czyli diabelek... za kołnierzem**

Teraz jak o tym myślę, jestem przekonany, że **w takiej „intensywności” przeżywana młodość**, wypełniona przyjaźnią, spotykaniem ciekawych ludzi i służba jest cenniejsze niż siedzenie w poczciwej nawet budzie...

Byli tacy, co potrafili to połączyć, jednak ja byłem tak oczarowany, że w moim życiu „rozbłysło” coś tak wyjątkowego że poddałem się temu całkowicie.

Śmieszne, że **take uczenie miałem potem, gdy spotkałem „Osiemnastkę”, która miała na imię Magda ciągle jest moją żoną...**

### Fragment Ballady o Szesnastce

sł. Jarosław Kopaczewski

„A ja mam, szesnaście lat,

Nie wiem sam kto serce mi skradł.

Chyba skradła je dziewczyna,

Co niebieskie oczy ma,

A jej imię wciąż wspominam,

Bo szesnastką jest, w Szesnastce jest,

Z Szesnastką jest jak ja”

Udostępnij 0

Komentuj

0

Ten artykuł jest otagowany:

[HARCERSTWO](#) | [MIŁOŚĆ](#) | [SZKOŁA](#) | [SZYMON MAJEWSKI](#)

0 KOMENTARZE

Napisz komentarz



OPUBLIKUJ